

MIECZYŚLAW KURIAŃSKI

FELIKSA KONECZNEGO (1862-1949)
CHARAKTERYSTYKA SIĘDMIU CYWILIZACJI
CZĘŚĆ II: CYWILIZACJE ŚREDNIOWIECZNE

1. CYWILIZACJA BIZANTYJSKA

Wokół cywilizacji bizantyjskiej narosło wiele nieporozumień. Przyjęło się w historii przekonanie, i to wcale nienależące do rzadkości, iż bizantyzm ma swój początek w 395 r. n.e., kiedy to nastąpił podział Imperium Rzymskiego na część zachodnią i wschodnią. W miejscu jednolitej cywilizacji rzymskiej powstały dwie: łacińska oraz bizantyjska, rozwijające się do tej pory niezależnie od siebie. Takie rozumowanie podważył F. Koneczny, który wyraził się w sposób następujący: „Mylnym jest pogląd (...) jakoby bizantyzm zrodził się dopiero po upadku cywilizacji rzymskiej i jakoby stanowił jedną z dwóch gałęzi wyrosłych na ruinach cywilizacji «klasycznej», równoległe do cywilizacji łacińskiej”¹. Prawda jest inna. Trzeba podkreślić, iż „bizantyzm był przyczyną, a nie wynikiem upadku rzymskiej metody ustroju życia zbiorowego”². Rzym starożytny od 264 do 133 r. n.e. wszedł na drogę wielkich podbojów państw ościennych, położo-

¹ F. KONECZNY. *Cywilizacja bizantyjska*. Londyn 1973 s. 18.

² P. BEZAT. *Teoria cywilizacji Feliksa Konecznego*. Krzeszowice 2004 s. 85.

nych w bliższym i dalszym zasięgu³. Po tym okresie nadal miała miejsce ekspansja oraz utrwalanie swej okupacji. Mieszkańcy nowo podbitych prowincji sami garnęli się do rzymskich rozwiązań, chociaż czuli niejednokrotnie dokuczliwą opresję najeźdźcy. Ale i sam najeźdźca powoli i często bezwiednie ulegał zapożyczeniom cywilizacyjnym bogatego Wschodu, po prostu orientalizował się i przeniósł nabyte zwyczaje do ojczyzny, zapożyczał kultury wschodnich bogów⁴. Tam rzymscy urzędnicy pełniący służbę nie stronili od korupcji, dorabiali się pokaźnych fortun. Pławiąc się w rozpuście, przepychu, wyuzdaniu i rozwiązłości, nie chcieli wracać do Italii, do ciężkiej chłopskiej pracy na roli bądź do żołnierskiego zawodu, naznaczonego niejednokrotnie piętnem poniewierki tudzież tułaczki. Widzieli ponadto, że Bizancjum górowało nad Zachodem, a rozmachem swych wspaniałych budowli zapierało dech u przyjezdnych gości z innych zakątków ówczesnego świata⁵. Na tym tle Paryż jawił się trochę lepszą wsią. To wszystko pociągało i schlebiało – można by powiedzieć – zachodnim parweniuszom. „Dla barbarzyńców Zachodu była to stolica wykwintnej etykiety, mody, dobrego smaku. Ale nie to jest decydujące – decydującym jest, że Bizancjum jest innym, obcym nam światem cywilizacyjnym”⁶ – tak pisał F. Koneczny w swoim ostatnim dziele historycznym.

Prastary gród Bizancjum, położony nad strategiczną cieśniną Bosfor, wziął nową nazwę od imienia swego fundatora – Konstantyna Wielkiego⁷. Konstantynopol, jako stolica części wschodniej Imperium Rzymskiego, rozwijał się bardzo dynamicznie. Powstało potężne centrum polityczne, handlowe i kulturalne⁸. Ozdobą miasta były pała-

³ M. JACZYŃSKA. *Historia starożytnego Rzymu*. Warszawa 1986 s. 71 nn.

⁴ *Tamże*. s. 296-303.

⁵ KONECZNY. *Cywilizacja bizantyńska*. s. 224: „Miał on [tj. obywatel Bizancjum] też wielką skłonność do otaczania się pięknem kultury materialnej; lubował się w sztuce stosowanej i znał się na niej, jak nikt inny. Bizantyniec z cesarstwa wschodniorzymskiego kochał się w bogactwie, bo ono dostarczało mu bogatego piękna. Nie rozumiano życia bez wysokiego stopnia dobrobytu; ubożając bywał rozrzutnym, bo nie mógł się zdobyć na rezygnację z bogactwa. Skromność nie należała do jego cnót, ani też sztuka nie była mu zbyt swojską, jeżeli nie wyrażała się w niej także bogactwo”.

⁶ F. KONECZNY. *O ład w historii*. Wrocław 1999 s. 98.

⁷ *Świat Bizancjum. Cesarstwo Wschodniorzymskie (330-641)*. T. 1. Red. C. Morrison. Tłum. A. Graboń. Kraków 2007 s. 5-15.

⁸ Por. H.W. HAUSSIG. *Historia kultury bizantyjskiej*. Warszawa 1980 passim.

ce, urzędy cesarskie, świątynie (Hagia Sofia), a co najważniejsze, rezydował sam cesarz, który uosabiał państwo⁹. To on zwoływał sobory powszechne w pierwszym tysiącleciu, ingerował w przebieg obrad, opowiadał się za tą lub inną opcją doktrynalną (cezaropapizm). Kiedy np. powstał zamęt wokół kultu ikon (obrazów), władcy włączali się aktywnie do sporu; opowiadali się raz za ikonodulami, innym razem, chcąc przypodobać się wyznawcom islamu, za ikonoklastami¹⁰. Z wpływem wieków Wschód i Zachód rozchodził się cywilizacyjnie. W 1054 r. doszło do wielkiej schizmy: Kościół w Konstantynopolu i w Rzymie wzięły ze sobą rozbrat, obłożywszy się wzajemnie kłátwami¹¹. Chociaż wojska tureckie sukcesywnie demontowały jedność państwową Wschodniego Cesarstwa Rzymskiego i mocno szturmowały mury Carogrodu, to tamtejsi mieszkańcy przedkładali muzul-

⁹ G. OSTROGÓRSKI. *Dzieje Bizancjum*. Tłum. pod red. H. Evert-Kappesowej. Warszawa 1967 s. 52-53: „Cesarz był nie tylko najwyższym dowódcą wojskowym, najwyższym sędzią i jedynym prawodawcą, ale i obrońcą Kościoła i wiary. Był wybrańcem Boga i, jako taki, był nie tylko panem i władcą, ale i żywym symbolem chrześcijańskiego cesarstwa, powierzonego mu przez Stwórcę. Wyniesiony ponad cały ród ludzki pozostawał, rzec można, w bezpośrednich stosunkach z Bogiem i stał się przedmiotem szczególnego, polityczno-religijnego kultu. Kult ten rozwijał się na dworze cesarskim z dnia na dzień wśród uroczystych ceremonii przy współudziale Kościoła i całego otoczenia monarchy; znajdował on swój wyraz w każdym wizerunku, który przedstawiał miłego Bogu władcę, w każdym przedmiocie mającym związek z jego uświęconą osobą, w każdym słowie, które wygłaszał publicznie lub które doń było kierowane. Poddani byli jego sługami. Za każdym razem, gdy ukazywał im swoje oblicze, pozdrawiali go, padając przed nim na twarz bez względu na zajmowane stanowisko (*proskynesis*). Niezwykła okazałość bizantyjskiego ceremoniału aulicznego, tak zresztą jak i absolutyzm cesarski, którego ceremonial ten był znakiem widowym, swymi korzeniami sięgają okresu rzymsko-hellenistycznego. Z tego właśnie okresu, przenikniętego elementami wschodnimi, wywodzi się przepych bizantyjskiego dworu cesarskiego i wiele innych zjawisk nacechowanych orientalnym piętnem. Cechy wschodnie były jeszcze wyraźniejsze na skutek bezpośrednich zapożyczeń ze Wschodu – z królestwa Sasanidów i kalifatu arabskiego”.

¹⁰ *Tamże*. s. 151: „Tak oto narodził się ikonoklazm – przedziwna mieszanina różnorodnych elementów: z jednej strony wierzeń chrześcijaństwa, spragnionego najwyższych wartości duchowych, a z drugiej zarówno doktryn sekciarskich, jak i dawnych heretyckich koncepcji chrystologicznych, a wreszcie pojęć zupełnie obcych, jak judaizm, a zwłaszcza islam”. Problem obrazoburstwa został zażegnany dopiero na synodzie w Konstantynopolu w 843 r. za regencji cesarzowej wdowy Teodory, która była gorliwą zwolenniczką kultu obrazów. B. KUMOR. *Historia Kościoła*. T. II: *Wczesne średniowiecze chrześcijańskie*. Lublin 2001 s. 60

¹¹ *Tamże*. s. 173-176.

mański turban nad papieską tiarę¹². Ich preferencje urzeczywistniły się. Konstantynopol padł w 1453 r. pod naporem wojsk tureckich¹³. Nic więc dziwnego, że nie powiodły się wcześniej wyprawy krzyżowe; wzięły w nich bowiem górę po obu stronach: Wschodu i Zachodu, niezdrowe ambicje oraz różnice kulturowe.

W Bizancjum forma przeważała nad treścią do tego stopnia, iż jej niezachowanie bądź zniekształcenie mogło prowadzić do przykrych konsekwencji. Państwo promowało w życiu zbiorowym jednostajność i standaryzację, supremację sił fizycznych nad duchowymi. Dlatego konieczny był przymus, zewnętrzny nacisk. Sprawowało go państwo, które czuwało nad poprawnością formy we wszystkich przejawach społecznych. Społeczeństwu znajdującemu się pod lupą państwa brakowało dywersyfikacji. Również rodzina odczuwała ciężki oddech administracji państwowej. Formalizm i ujednostajnienie pojawiły się we wszystkich dziedzinach cywilizacji, począwszy od sztuki¹⁴, a skończywszy na rozbudowanym ceremoniale dworskim. Jedynie uczoność bizantyjska¹⁵ zdolna była jeszcze imponować przybyszom. Indywidualizm nie doczekał się praw obywatelskich. Także tamtejsza Cerkiew sprzymierzyła się z rodzimą metodą życia zbiorowego. Nie wychodząc poza pewne schematy organizacyjne, wypielegnowała tylko jedną formację zakonną – bazylianów. Bizancjum przejęło od Rzymu pojęcie prawa prywatnego, różnego od prawa publicznego. Jednak prawo prywatne ciągle było uszczuplane przez biurokrację¹⁶. Zrodził

¹² OSTROGÓRSKI. *Dzieje Bizancjum*. s. 442.

¹³ *Tamże*. s. 443-444.

¹⁴ Szczególne miejsce w sztuce i kulcie religijnym znajduje ikona. Por. L. USPIENSKI. *Teologia ikony*. Poznań 1993 s. 8 nn.

¹⁵ KONECZNY. *Cywilizacja bizantyjska*. s. 224: „Bądź co bądź bizantynizm miał jeszcze czym imponować Zachodowi. Nie brak mu nauki książkowej, gmachów monumentalnych, obrazków pięknych mimo jednostajności, prześlicznych rękopisów ilustrowanych i przepięknie oprawnych itp. O metodę tej nauki można wieść spory, ale przeciwnego Bizantyńca należy sobie wyobrażać z książką w ręku”.

¹⁶ BEZAT. *Teoria cywilizacji*. s. 88: „Między innymi temu ma służyć rozbudowana na niesamowitą skalę armia urzędników. Ma ona za zadanie tłumić w zarodku wszelkie przejawy społecznej inicjatywy, regulować za pomocą administracyjnych unormowań wszystkie dziedziny życia społecznego, w końcu także skrupulatnie czuwać nad sprawnym poborem podatków. Bo bez podatków, i to bardzo wysokich, bizantyjska statolatria nie byłaby w stanie ponieść kosztów utrzymania swej wszędobylskiej obecności. Ponadto olbrzymich kwot pieniędzy wymaga bizantyjski przepych, dzięki któremu pozyskuje się tych, do których nie udało się trafić argumentem siły”.

się kult państwa, czyli statolatria. Ponadto zakiełkował państwowy socjalizm, przyjęła się wszechobecność władzy cesarskiej, wraz z nią pojawiły się różnego rodzaju taksy, opłaty kancelaryjne; można uważać je za upaństwowione łapówki. Turcy przyjęli bizantyjski system podatkowy, rozwinęli go bardziej i zastosowali w krajach podbitych (m.in. na Rusi). Kultura znad Bosforu nie czuła się skrępowana w życiu publicznym żadnymi zasadami moralnymi, o czym pisał krakowski uczonek: „Cywilizacja bizantyjska nakazuje postępować w życiu prywatnym wedle zasad moralności chrześcijańskiej. Ale w obliczu spraw państwowych i w ogóle życia publicznego demonstruje swą bezsilną i bezradność. Wedle tej cywilizacji, nie ma moralności w polityce. I nie ma jej w działalności państwa”¹⁷.

Po upadku zachodniorzymskiego Cesarstwa w 476 r.¹⁸ na horyzoncie cywilizacyjnym pozostał jedynie Kościół, który zbierał okruszki kultury helleńsko-rzymskiej oraz ewangelizował barbarzyńskich najeźdźców¹⁹. Nowo ochrzczonym ludom darował dorobek starożytności wraz z chrześcijańską etyką. W ten sposób dawał podwaliny pod personalistyczną cywilizację łacińską. Próba restauracji zachodniego Cesarstwa za Karolingów skończyła się ostatecznie fiaskiem²⁰. Koncepcję renowacji Cesarstwa podjął Otton I oraz jego następcy. W 962 r. włożył on na głowę koronę cesarza rzymskiego²¹. Jego syn Otton II za sprawą swej małżonki Teofano²², krewnej Jana Tzimiskesa, zorganizował dwór monarszy według wzorców bizantyjskich, z ceremo-

¹⁷ KONECZNY. *Cywilizacja bizantyjska*. s. 14. Por. P. JAROSZYŃSKI. *Machiavelli*. W: *Powszechna encyklopedia filozofii*. T. 6. Red. A. Maryniarczyk. Lublin 205 s. 654-657, gdzie czytamy: „W efekcie społeczeństwo nie jest ani podmiotem polityki, ani jej celem. Podmiotem i celem jest władca i państwo, dla których społeczeństwo jest tylko środkiem. Życie i śmierć, szczęście i nieszczęście społeczeństwa jest w całości podporządkowane władzy, dobre jest, gdy władzy służy, złe, gdy władzy zagraża”. W dalszej konsekwencji machiawellizm prowadził do totalitaryzmu. Trzeba powiedzieć, że cywilizacja bizantyjska stanowiła podatny grunt dla tej opcji myślenia filozoficzno-politycznego.

¹⁸ JACZYŃSKA. *Historia starożytnego Rzymu*. s. 373-376.

¹⁹ B. KUMOR. *Historia Kościoła*. T. I: *Starożytność chrześcijańska*. Lublin 2003 s. 216-217.

²⁰ W. CZAPLIŃSKI, A. GALOS, W. KORTA. *Historia Niemiec*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1981 s. 72-74.

²¹ *Tamże*. s. 98-99.

²² OSTROGÓRSKI. *Dzieje Bizancjum*. s. 249, zwłaszcza przypis 207.

niałem wschodnim, pełnym przepychu i próżności. Do tego doszło orientalne pojęcie władzy. Niespostrzeżenie przyjął się w Niemczech bizantyzm stawiający na siłę, funkcjonując obok cywilizacji łacińskiej opartej na priorytecie ducha. Niemcy znalazły się na rozdrożu cywilizacyjnym. Nie trzeba było czekać długo na owoce. Cesarz Fryderyk Barbarossa, dochodząc monarszych praw, okrutnie pacyfikował miasta włoskie²³. Na glebie bizantyzmu zachodniego (niemieckiego) wyrosły: zakon krzyżacki²⁴ nawracający pogan ogniem i mieczem; protestantyzm²⁵ będący podporą tronu oraz prekursorem racjonalizmu; militarizm pruski²⁶; kulturkampf²⁷ wojujący z katolicyzmem; wreszcie zbrodniczy hitleryzm²⁸.

Powyższe fakty pokazują niezbicie, jak przyjęta cywilizacja ma wpływ na przebieg historii. Ta metoda życia zbiorowego jest nadal żywotna. Przenika ona współczesne instytucje europejskie.

2. CYWILIZACJA ŁACIŃSKA

Cywilizacja łacińska – zgodnie z kryteriami klasyfikacyjnymi F. Konecznego – znalazła się w szeregu personalistycznym. Obdarzyła jednostkę upodmiotowieniem, a agregację przekształciła w społeczeństwo, które legło u podstaw obywatelskiego państwa i narodu²⁹.

Cywilizacja łacińska, jak każda inna metoda życia zbiorowego, podlega wszystkim ogólnym prawom dziejowym i powszechnym prawom cywilizacyjnym. Łacińskość czerpie swoje soki odżywcze z kreatyzmu zagrożonego emanatyzmem. Niebezpieczeństwo płynie bowiem z literatury rosyjskiej, antropozofii, gnostycyzmu oraz współ-

²³ CZAPLIŃSKI, GALOS, KORTA. *Historia Niemiec*. s. 158 nn.

²⁴ *Tamże*. s. 177-181.

²⁵ B. KUMOR. *Historia Kościoła*. T. V: *Czasy nowożytne. Rozłam w chrześcijaństwie zachodnim*. Lublin 2002 s. 13-65; KONECZNY. *Cywilizacja bizantyńska*. s. 313: „W roku 1555 w pokoju religijnym w Augsburgu rozbrzmiała już zwycięsko bizantyńska zasada *cuius regio, eius religio*”.

²⁶ S. SALMANOWICZ. *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*. Poznań 1987 passim.

²⁷ B. KUMOR. *Historia Kościoła*. T. VII: *Czasy najnowsze 1815-1914*. Lublin 2001 s. 239-246.

²⁸ Zob. *Historia Europy*. Red. A. Mączak. Wrocław 1997 s. 640-650.

²⁹ F. KONECZNY. *Prawa dziejowe*. Komorów 1997 s. 359.

czesnych aberracji ducha³⁰. *Latinitas* dąży do tego, aby każda jednostka przejęta była poczuciem osobistej odpowiedzialności, będącej prostą konsekwencją personalizmu. W niej to odbijają się wyraziście wszystkie kategorie *quincunxa*³¹. Tylko w cywilizacji łacińskiej troskę o zdrowie ludzkie zaliczono do spraw publicznych³². W innych cywilizacjach stanowi to najczęściej kwestię prywatną³³. Już w wiekach średnich problem zdrowia powierzono nauce. Z dorobku lecznictwa z przeszłości skorzystała dzisiejsza medycyna, wsparta wynalazkami technicznymi, osiągnięciami interdyscyplinarnymi, większą świadomością społeczną i pomocą finansową państw. Walka z epidemiami, zwłaszcza w krajach ubogich, i profilaktyka w lecznictwie otwartym stały się przedmiotem licznych debat w gremiach na szczeblach lokalnych i międzynarodowych³⁴. Sztuka Eskulapa zaskakuje ciągle nowymi odkryciami i nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Jeśli medycyna zajęła się zdrowiem ciała, to terapia ducha przypadła kapłanom, pedagogom, psychologom³⁵. Kompleksowa oferta terapeutyczna, skierowana pod adresem całego człowieka jako istoty cielesno-duchowej, wynika po prostu z koncepcji cywilizacji łacińskiej, która jest nastawiona na integralny rozwój osoby ludzkiej³⁶. To pociąga za sobą inną kategorię bytu, kategorię dobrobytu, o którą trzeba nieustannie zabiegać. Bogactwo społeczne jest proporcjonalne do zdolności produkcyjnych ogółu³⁷. Zależy ono od pokoju; w czasie

³⁰ TENŻE. *Rozwój moralności*. Komorów 1997 s. 349.

³¹ *Tamże*. s. 320.

³² Problemu zdrowia nie można ograniczać wyłącznie do terapii. Na pewno w zakres zagadnienia wchodzi takie kwestie, jak: profilaktyka, odżywianie, higiena, wypoczynek itp. Cywilizacja łacińska uznaje zasadę: *Mens sana in corpore sano*. „Całe nasze dostojeństwo – zauważa krakowski uczonek – pochodzi stąd, że jesteśmy tworem duchowym, mamy więc nie robić nic takiego, co mogłoby obniżyć ciało, w którym duch jest wcielony”. *Tamże*. s. 241.

³³ *Tamże*. s. 239: „Dziś nikt już w cywilizacji łacińskiej nie wątpi, że pielęgnowanie zdrowia stanowi wprost obowiązek etyczny”.

³⁴ *Tamże*. s. 242-248.

³⁵ *Tamże*. s. 258-259: „Lekarz, który chce osiągnąć możliwości uzdrowienia chorych, powinien równocześnie leczyć ciało i duszę”.

³⁶ TENŻE. *Prawa dziejowe*. s. 320-321; SOBÓR WATYKAŃSKI II. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen Gentium* (21.11.1964) (dalej skrót: KK). Poznań 2002 (14).

³⁷ Trzeba zwrócić uwagę na problem obecnej gospodarki: dziś łatwiej jest wyprodukować, trudniej sprzedać. Nastąpiła więc era konsumenta, a nie producenta. Sprawę producenta należy tu widzieć nade wszystko w wymiarach moralnych. Chodzi o to,

wojen (inaczej niż w cywilizacji turańskiej i bizantyjskiej) ponosi niepowetowane straty. Już od wczesnego średniowiecza zabiegano o indywidualną przedsiębiorczość. Miała ona na celu doprowadzić sprawy jednostki do takiego stanu, żeby zainteresowany, uczciwie pracujący mógł prowadzić życie na wyższym, a przynajmniej odpowiednim poziomie. Wreszcie, aby człowiek zaangażowany w wytwarzanie dóbr potrafił bez większych przeszkód zagwarantować sobie spokojną przyszłość i niezależność osobistą³⁸. Zapobiegano dysproporcjom ekonomicznym (np. prawo składu) i koncentracji dochodów w jednej ręce czy w jednym miejscu. Celem gospodarki średniowiecznej było nie kumulowanie bogactw, lecz ochrona zamożności, jej propagowanie, zaszczerpianie. Zabiegi gospodarcze prowadziły do równania w górę. Stosunki te zaczęły się psuć, gdy w Europie nastąpiła mieszanina cywilizacyjna, a w ekonomii pojawiły się poglądy żydowskie. Negowały one znaczenie nieruchomości w postaci majątku ziemskiego, firmy rzemieślniczej lub handlowej³⁹. Cywilizacja łacińska wywiodła tę tradycję od Rzymian. Przywiązanie do nieruchomości poświadcza historia i na zachodzie Europy, i w Polsce. Kupcy polscy bądź francuscy chętnie lokowali swoje dochody w dobra ziemskie, choć nie zawsze przynosiły one tyle zysku, co handel.

„Zachodzi tu widoczny przejaw nie ekonomicznej natury, lecz moralnej (...). Objaw ten tłumaczy się najbardziej tą okolicznością,

aby było jak najwięcej takich, że coś wytwarzają i nie żyją na czyjś koszt bądź jeszcze wokół psują trudny rynek zbytu. Por. J. KRUCINA. *Wokół wartości najwyższych*. Wrocław 1966 s. 65-91.

³⁸ KONECZNY. *Rozwój moralności*. s. 290; Także: TENŻE. *Prawa dziejowe*. s. 325: „lecz nawet najuboższy rolnik, gdy zapłaci podatek, jest królem na swym gruncie; może się zamknąć przed całym światem; może być sobą; nikomu nie musi podlegać i nikt do niego nic nie ma. Ten sobie pan jest po prostu sam sobą – póki trwa i panuje koło niego cywilizacja łacińska”.

³⁹ TENŻE. *Prawa dziejowe*. s. 326: „Dobro cywilizacji łacińskiej wymaga, żeby jak najwięcej rodzajów własności stawało się własnością nieruchomą. Ich nieruchomość winna być ustawowo protegowana. Niestety spopularyzowała się zasada cywilizacji żydowskiej, jako wszelka własność, nawet materialna nieruchoma, ziemia i domy, winna być prawnie i obyczajowo ruchoma i to jak najbardziej, że tedy należy protegować wszystko, co może prowadzić do częstej zmiany właściciela. Nazywa się to «przyspieszeniem obrotu własnością» i zdołano już wmówić w ogół naszej inteligencji, jako jest to znakomitym środkiem podnoszenia dobrobytu (lecz czyjego?!). W cywilizacji łacińskiej rzecz ma się przeciwnie”.

ze własność ziemską daje najwięcej niezawisłości duchowej”⁴⁰ – pisał F. Koneczny. Cywilizacja łacińska, idąc śladami swej poprzedniczki, cywilizacji rzymskiej, wywyższyła personalizm, a wraz z nim własność ziemską.

„Dobry pieniądz” i odpowiedni system podatkowy wpływają stabilizująco na dobrobyt państwa i obywatela, z czego zdawał sobie sprawę M. Kopernik, polski uczonek z Fromborka. To właśnie on w swoim dziele *De moneta cudenda* wykazał, że „pieniądz podły” przynosi straty dla wszystkich zawodów i stanów, jednak najbardziej dokucza biednym. Podobne skutki wywołuje wadliwie zorganizowany system podatkowy. Obydwa czynniki: „podły pieniądz” i wadliwy system podatkowy prowadzą niechybnie do zubożenia społeczeństwa i państwa. Wtedy przy pustej misce zaczyna się szukać wroga⁴¹.

Człowiek nie poprzestał jednak na dobrach materialnych⁴², sięgnął po sztukę. *Ars*⁴³ jest pomostem między materią i duchem. Oddziałuje na umysł za pomocą zmysłów. Cywilizacja łacińska rozwinęła wszystkie działy sztuki, zapewniając artystom wolność twórczą⁴⁴. Cóż bylibyśmy wariaci bez Michała Anioła i Kaplicy Sykstyńskiej! Cóż znaczylibyśmy bez Wawelu! Łacińska koncepcja piękna została jasno sformułowana: „Piękno fizyczne ma służyć za szatę i narzędzie dla piękna duchowego, czyli Dobra moralnego”. Stała ona w wyraźnej opozycji do bizantyjskiego pojęcia piękna. Wschód uważał, że piękno cielesne wiedzie do szpetności duchowej, zaś piękno duchowe wyraża się w brzydocie cielesnej⁴⁵.

Jeśli sztuka działa na zmysły, to prawda pociąga własną siłą umysł, zwłaszcza rozum. Ideał prawdy jako takiej, samej w sobie, zakorzenił się najpełniej w cywilizacji łacińskiej⁴⁶. Z nauki zrodziła

⁴⁰ *Tamże*. s. 325.

⁴¹ *Tamże*. s. 327.

⁴² *Tamże*. s. 315. „Die Kunst geht nach Brot” – sztuka ze swej istoty nie jest utylitar-na, ale może prowadzić do materialnych kategorii bytu.

⁴³ TENŻE. *Rozwój moralności*. s. 398-399. F. Koneczny pisał o sztuce, że jej genezą jest kobiece strojenie się i strojność, które należą do zabiegów związanych z ekspresją płci i wrażeń estetycznych.

⁴⁴ *Tamże*. s. 309.

⁴⁵ TENŻE. *Prawa dziejowe*. s. 328 oraz: TENŻE. *Rozwój moralności*. s. 309, gdzie znajduje się stwierdzenie, że piękno jest formą świętości i alegorią.

⁴⁶ TENŻE. *Rozwój moralności*. s. 357-360.

się oświata, która sięga swoimi początkami Hellady⁴⁷. W średniowieczu nauki humanistyczne i sztuki piękne wypromowały cywilizację łacińską. W XVII w. rozwój nauk przyrodniczych podniósł ją jeszcze bardziej na wyższy szczebel. Wiek XVIII nie był pomyślny dla nauk humanistycznych do tego stopnia, że wszędzie lekceważono je zupełnie, bo nie spełniały – w mniemaniu przyrodników – kryteriów *de science*⁴⁸. Od encyklopedystów przez całe dziewiętnaste stulecie aż po czasy współczesne nie darzono sympatią *les lettres*⁴⁹ za to, że nie miały tu zastosowania metody matematyczno-przyrodnicze. Adwersarze humanistyki czerpali inspirację z wrogich Kościołowi oraz cywilizacji łacińskiej nurtów ateistycznych. Na szczęście dały się słyszeć głosy, które postulowały nagłą potrzebę ożywienia humanistyki w świecie zmatematyzowanym i stechnicyzowanym, pozbawionym całościowego obrazu rzeczywistości⁵⁰. Tymczasem kościelne ośrodki naukowe cały czas czyniły swoją powinność; niezmiennie opowiadały się za integralnością nauki opartej na metodach adekwatnych do wy-mogów poszczególnych dyscyplin⁵¹.

Mimo kryzysu w humanistce panującego w cywilizacji łacińskiej, dały się zauważyć pewne symptomy jej odrodzenia, a Hellada stanowiła fundament pierwszych podwalin. Na przełomie XIX i XX w., w związku z industrializacją, urbanizacją i powstawaniem proletariatu, Kościół uznał za swój obowiązek przebadanie i naukowe ujęcie kwestii robotniczej i problemów z nią związanych. W wyniku prac badawczych powstały encykliki społeczne autorstwa niektórych papieży⁵². Na kartach owych dokumentów uwidacznia się niekwestionowany autorytet i obecność w świecie Kościoła oraz jego troska o człowieka⁵³. Konkludując, trzeba podkreślić, że cywilizacja łacińska była i jest naukową⁵⁴, zasymilowała bowiem dorobek starożytnego Rzy-

⁴⁷ TENŻE. *Prawa dziejowe*. s. 328.

⁴⁸ *Tamże*. s. 329.

⁴⁹ Pojęcie „science” Francuzi ograniczają do nauk empirycznych, natomiast pojęcie „lettres” do nauk humanistycznych – przypis autora.

⁵⁰ KK 92, 95.

⁵¹ *Tamże* 44, 45, 59.

⁵² W. PIWOWARSKI. *ABC katolickiej nauki społecznej*. Pelplin 1993 s. 17-25.

⁵³ KK 36, 48, 59.

⁵⁴ SOBÓR WATYKAŃSKI II. *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim Gravissimum educationis* (28.10.1965). Poznań 2002 (5, 8).

mu i weszła w szczęśliwy alians z Kościołem katolickim, przyjmując jego etykę⁵⁵. Zapewniło to cywilizacji łacińskiej wzrost i wzlot na wyżyny humanizmu, dziś często opatrzenie pojmanego.

W cywilizacji łacińskiej kategorią wiodącą jest etyka, która należy do sfery dobra. Przysługuje jej pierwszeństwo przed innymi kategoriami. Ma charakter totalny. Obowiązuje nie tylko w życiu prywatnym, lecz także publicznym. Nigdy nie odczuwa się nadmiaru moralności. Ze wszystkich najtrudniejsze okazuje się wykształcenie etyczne, a o postępie, o którym lubimy tak często rozprawiać, winien decydować przede wszystkim poziom moralny społeczeństwa⁵⁶. Miernikiem tego poziomu nadal pozostaje szacunek do człowieka uboższego, słabego, gdyż *miser est res sacra: misericordia iustitiam complet*. Sprawiedliwość jako drugie kryterium etyczne nie jest zastępowana przez miłosierdzie, ale jedynie nim uzupełniana⁵⁷. Dualizm prawa, tj. odrębność prawa prywatnego i publicznego, należy do najważniejszych przekazów świata klasycznego dla cywilizacji łacińskiej. Państwo w tej cywilizacji nosi znamiona państwa obywatelskiego, a nie biurokratycznego. Jego siła polityczna wyrasta ze społeczeństwa. Państwo w cywilizacji łacińskiej żyje z szeroko pojętej pracy, syci się owocami pochodzącymi z uprawy logosu i etosu⁵⁸.

Łacińska metoda życia zbiorowego (sic! Tylko ona) doprowadziła do powstania zrzeseń cywilizacyjnych personalistycznych, posiadających ojczyznę i język oraz narody. Poczucie narodowe jest kwiatem cywilizacji łacińskiej i nadbudową etyczną społeczeństwa. Państwo w tym wypadku staje się nadbudową prawną. Narodowość można przyjąć lub odrzucić. Pozostaje ona nie siłą antropologiczną, wrodzoną pewnemu żywiołowi etnograficznemu, lecz sprawnością na wskroś witalną, aposterioryczną, nabytą, zarazem wytworzoną przez człowieka na pewnym poziomie kultury⁵⁹. Obecnie zagrożeniem dla rodziny

⁵⁵ SOBÓR WATYKAŃSKI II. *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (7.12.1965). Poznań 2002 (23, 63, 76).

⁵⁶ KONECZNY. *Prawa dziejowe*. s. 330 – 331; JAN PAWEŁ II. *Encyklika Redemptor hominis* (4.03.1979). W: *Dzieła wszystkie. Nauczanie papieskie Jana Pawła II*. T. II. Red. E. Weron, A. Jaroch. Poznań – Warszawa 1985 (15).

⁵⁷ KONECZNY. *Prawa dziejowe*. s. 331-332.

⁵⁸ *Tamże*. s. 333-336.

⁵⁹ *Tamże*. s. 343-362.

europijskich narodów są projekty zrzeszeń „ponadnarodowych”⁶⁰. Stoją one wyraźnie w opozycji do idei narodu i narodowości oraz ojczystych języków, a przynajmniej budzą poważne zastrzeżenia i obawy. Przecież nie słyszy się z kompetentnych ust unijnych decydentów jednoznacznych deklaracji co do moralnych fundamentów tegoż projektu, nie mówiąc już o sposobach jego realizacji. Wiele narodów, wśród nich Polacy, zapłaciło bardzo wysoko cenę za swoją wolność, suwerenność, tożsamość narodową, ojczyznę. Są to wartości najwyższego rzędu⁶¹.

Dziś przez Europę przelewa się szereg nurtów wrogich cywilizacji łacińskiej⁶², dla której kreatyzm, personalizm, totalna etyka i supremacja sił duchowych nad fizycznymi stanowią kanon chrześcijańskiego humanizmu. Dlatego F. Koneczny często wysuwał postulat obrony europejskiego dziedzictwa przed azjatyzacją, turanizacją, bizantynizacją i judaizacją. Wymienione trendy cywilizacyjne są śmiercionośne (*mortiferi*) dla dorobku Starego Kontynentu. Powrót *ad fontes* do korzeni rzymskich i etycznych Kościoła, jak też do poszukiwań intelektualnych autentycznej Prawdy, nakierowanej na dobro jednostki oraz zbiorowości doda cywilizacji łacińskiej blasku i stworzy nowe horyzonty na przyszłość⁶³.

⁶⁰ *Tamże*. s. 413-415; TENŻE. *O wielości cywilizacji*. s. 306.

⁶¹ A. LEŚNIAK. *Katolicyzm wobec Unii Europejskiej* (z przedmowy M.A. Krapca). Warszawa 2001 s. 11: „Organizmy globalistyczne nie mają, niestety, na celu dobra ludzkiej osoby, lecz interesy mafijne, propagowane przez «mafijne» środki masowego przekazu, mafijno-oligarchiczne systemy handlowo-gospodarcze. W dalszym polu, poprzez zabiegi «metanoji» (odmiany biegu ludzkiej myśli) odbywa się wyobcowanie z kultury narodowej i religijnej, a w zamian nasycenie techniczno-instrumentalną mentalnością sukcesu”.

⁶² KONECZNY. *Prawa dziejowe*. s. 394-404.

⁶³ *Tamże*. s. 341; J.M. BOCHENSKI. *Polski testament. Ojczyzna. Cywilizacja*. Komorów 1999 s. 124-125: „odrzućcie naszej cywilizacji to powrót do tego, co znamy z dziejów starożytności i pierwszych ciemnych wieków średniowiecza, że wreszcie chodzi o dorobek wielu wieków, którego odrzucenie w chwili, gdy wszystko wskazuje, iż stoimy w przededniu triumfu idei i świetnych jej wyników, jest największym bezrozumem i największą zbrodnią zarazem (...). Każdy z nas musi działać zgodnie ze swoim sumieniem. A głos tego sumienia jest dziś jasny i nie pozostawia wątpliwości: nakazuje walkę o cywilizację chrześcijańską, do końca i bez pardonu. *Tamże*. s. 116-117.

3. CYWILIZACJA ARABSKA

Cywilizacja arabska w dużym stopniu została ukształtowana pod wpływem czynników religijnych wyrosłych w rejonie Półwyspu Arabskiego. Jeszcze przed zaistnieniem tam islamu pojawiły się w różnych miejscach krainy spieczonej słońcem, wśród plemion koczowniczych, ośrodki życia zbiorowego. Wspomniane tereny pierwotnie były zamieszkałe przez ludność pochodzenia semickiego. Chów bydła i pasterstwo stanowiły dla niej podstawowe źródło utrzymania. Na obszarach pokrytych bujną zielenią w czasie krótkiej wiosennej wegetacji wypasano liczne stada wielbłądów, które towarzyszyły nieprzerwanie tamtejszemu człowiekowi i dostarczały mu środków do życia. Beduini nazywali je okrętami pustyni. Ponadto hodowano kozy, owce i konie⁶⁴. Obok zajęć typowo rolniczych krzewił się handel, odgrywający coraz większą rolę. Karawany kupieckie przemierzały szlaki handlowe we wszystkich kierunkach bezkresnej pustyni. Wymiana towarowa przyczyniała się do zróżnicowania społecznego oraz zwiększenia zamożności wielu obywateli. W powstających miastach zaczęła koncentrować się władza polityczno-religijna. Mekka i Medyna wysunęły się na czoło miejskich ośrodków. Szerzył się przepływ myśli. Ze względu na łatwość splatał się zoroastryzm pochodzenia irańskiego i autochtoniczny kult duchów z judaizmem i chrześcijaństwem⁶⁵. Mimo pewnych oznak ożywienia gospodarczego i religijnego świat arabski zatrzymał się na formacji patriarchalno-rodowej. Na tym szczeblu cywilizacyjnym postęp był bardzo powolny. Egzystencja Beduinów na Pustyni Arabskiej toczyła się monotennie, przerywana jedynie plemiennymi waściami i walkami. W aurze błogiego spokoju odczuwano wszakże, że przyszedł czas oczekiwania czegoś nadzwyczajnego, czas nastrojów mesjanistycznych. Dopiero Mahomet zmienił tę wyciszoną rzeczywistość, nadając jej przyspieszenie, dynamikę i ekspansję⁶⁶.

⁶⁴ J. REYCHMAN. *Mahomet i świat muzułmański*. Warszawa 1966 s. 11-12.

⁶⁵ *Tamże*. s. 22-30.

⁶⁶ *Tamże*. s. 44.

Od hidżry (622 r.), która zapoczątkowała erę muzułmańską, zaczęła się nowa epoka w dziejach Bliskiego Wschodu i przylegających do niego obszarów Europy, Azji i Afryki. Muhammad, syn Abdalacha, mąż przedsiębiorczej wdowy Hadżydzdy (Chadidży), poczuł w sobie powołanie do apostołstwa. Zaprzagnął pouczać swój lud i sprowadzić go na drogę zbawienia. Jako skromny pasterz i kupiec, konwojent karawan podążających w kierunku Pustyni Syryjskiej, zarazem alfabetą, przeistoczył się, w niemałym stopniu w wyniku inspiracji otoczenia, w wodza i prawodawcę⁶⁷. Świadom swego posłannictwa zerwał z tradycją żydowską. Odtąd jego wierni podczas modlitwy mieli być zwrócenii twarzą nie ku Jerozolimie, lecz ku Mekce (*qibla*), gdzie znajduje się świątynia Kaaba związana z życiem i działalnością Abrahama. Stworzył odrębną religię – islam. Siebie nazwał prorokiem (*naib*) i wysłannikiem bożym (*rasul*) powołanym przez Allacha do objawienia treści księgi Koranu, która znajduje się w niebie. W 630 r. wkroczył zbrojnie do rodzinnego miasta, Mekki, wprowadzając nową naukę⁶⁸. Jej główny dogmat brzmi: Nie ma żadnego boga poza jedynym Bogiem Allachem, a Muhammad jest Jego sługą i wysłannikiem. Odpowiedzią na apel proroka jest wiara oparta na pięciu filarach: credo muzułmańskim (*szahad*), modlitwie (*salad*), jałmużnie (*zakat*), poście (*saum*) i pielgrzymce (*hadżdż*)⁶⁹.

Jeszcze za życia założyciela nowej religii islam zapuścił korzenie najpierw na Półwyspie Arabskim, z czasem objął swoimi wpływami kraje ościenne. Dziś świat muzułmański liczy przeszło 250 milionów wyznawców. Religia ta zadomowiła się na całym globie. Posiada swoją historię oraz cywilizację, która uformowała się w tyglu różnych koncepcji religijnych, jak chociażby wierzeń irańskich, żydowskich i chrześcijańskich⁷⁰.

Według F. Konecznego w cywilizacji arabskiej można dostrzec zarówno elementy kreatyzmu, jak i emanatyizmu. Do naszych czasów nie wygasły te przeplatające się zjawiska. Dla przykładu pewną odmianę metempsychozy stanowi imam lub bab. Jest on bowiem w stanie – jak mniemają wyznawcy islamu – zniknąć i pojawić się na

⁶⁷ *Tamże.* s. 46.

⁶⁸ *Tamże.* s. 67-68.

⁶⁹ *Tamże.* s. 121, 132-140.

⁷⁰ *Tamże.* s. 156, 161-162, 223-225.

nowo. Tak też uczynił dwunasty imam Mahdi, odchodząc jakby w nicość w 874 r., by znów pojawić się w 1844 r. jako piąty bab w osobie wybranej przez Allacha, w Mirzie Muhammadzie, czyli wybrańcu obdarzonym szczególną mocą Boga, będąc częściowo Jego emanacją. W emanatyzmie, naznaczonym gromadnym stosunkiem człowieka do Boga, wyznawca nie może stanąć sam osobiście przed *sacrum*. Albo stanowi on częśćkę ludu, albo, jeżeli nawet modli się osobiście, to za pośrednictwem jakiegoś wcielenia; przy tym jako orant potrzebuje często nadzwyczajnych form kontaktu modlitewnego, nawet ekscentryzmu⁷¹.

W zakresie prawodawstwa wyznawcy Allacha zatrzymali się na monizmie prawnym. „Niemąło państw – stwierdza historiozof – opiera się na prawie prywatnym panującego, jako właściciela państwa i wszystkich jego mieszkańców i wszelkiego ich mienia, zupełnie według norm twórców rodu lub despotycznych starostów rodowych”⁷². Ta sytuacja powiela się pośród wielożennych Arabów w Azji i Afryce. Szejek najstarszy wiekiem z najstarszego rodu rozporządza władzą absolutną nad wszystkimi i reprezentuje jedyne źródło prawa⁷³. Jednakże trzeba zwrócić uwagę, że cała cywilizacja arabska obok prawa sakralnego respektuje prawo niesakralne. W pierwszym przypadku czerpie swoją moc z władzy szejka, imama czy kalifa; w drugim z nauki, uprawianej przez różne szkoły prawnicze (prawo szariat). Zatem prawo może być realizowane poza Koranem, byle nie było z nim sprzeczne⁷⁴.

Muzułmańska struktura organizacji państwowej została oparta na fundamentach religijnych. W konsekwencji nie ma różnicy między gminą religijną a gminą administracyjno-polityczną. Państwo stało się

⁷¹ KONECZNY. *Prawa dziejowe*. s. 49-50 oraz 56: „Uznając rozum ludzki za słaby i za niegodny, by zbliżyć się do Boga, żądano nadzwyczajnego umysłu i dopatrzone go się w obłądziej. Stąd cześć dla chorych umysłów w Azji Przedniej, Centralnej i w Afryce północnej; Także: REYCHMAN. *Mahomet i jego świat muzulmański*. s. 194-195, 198-203, gdzie jest mowa o tańczących derwiszach

⁷² F. KONECZNY. *O wielości cywilizacji*. Kraków 1935 s. 289.

⁷³ *Tamże*. s. 100. Także: REYCHMAN. *Mahomet i jego świat muzulmański*. s. 140: „Rzeczą niezwykle charakterystyczną dla krajów muzulmańskich jest brak dualizmu prawa. Nie było prawa państwowego i prawa religijnego, ale jest jedyne prawo, normujące stosunki między ludźmi, regulujące wszelkie kwestie sporne. Nie ma różnicy pomiędzy normą religijną, a normą moralną”, jak również *Tamże*. s. 155.

⁷⁴ KONECZNY. *O wielości cywilizacji*. s. 296.

jakby instytucją wojującego islamu, *dar-al-islam*. Tak pojęta koncepcja państwa zapewnia niezwykłą potęgę i dynamizm ekspansjonizmu. Religia zjednoczyła wszystkich wiernych bez względu na pochodzenie w jedną społeczność pod berłem Allacha. Muzułmanie są przekonani, że Allach jest po ich stronie i że prawdę, którą posiadają, muszą zanieść po najdalsze krańce ziemi. Ludy żyjące dotychczas w niewiedzy, w kondycji gjaurów, winny doprowadzić do przyjęcia nauki proroka, choćby sprawa wymagała użycia miecza⁷⁵. Był więc czas, kiedy islam nakładał na każdego mużulmanina obowiązek udziału w wojnie świętej za wiarę (*dżihad*). Uczestnik takiej akcji dostępował szczególnych łask u Allacha⁷⁶. Jednakże islam w wersji arabskiej oraz irańskiej nie nosił tyle cech barbarzyństwa, co u Turków, ledwo zislamizowanych⁷⁷.

W łonie islamu budziły kontrowersje dogmaty o wszechwładzy i wszechwiedzy Boga. Z komentarzy mużulmańskich Koranu wynika, że Allach z góry wyznacza każdemu z wiernych jego przeznaczenie⁷⁸. Pogląd ten zakorzenił się wśród przedstawicieli sufizmu. Negowali oni wartość uczynków ludzkich na ziemi⁷⁹. Natomiast reprezentanci mutazylityzmu, racjonalistycznego nurtu w islamie, opowiedzieli się przeciw predestynacji⁸⁰. Pierwszy kierunek stał na stanowisku, iż koncepcja przeznaczenia pociąga za sobą wytrwałość, zaciętość, graniczącą nawet z fanatyzmem, gotowość poniesienia śmierci w obronie wiary, drugi z kolei widział w predestynacji konserwatyzm islamu, jego zacofanie, przyczynę zaniku kultury czynu⁸¹.

Sytuacja kobiety w świecie mużulmańskim jako ważny wyróżnik cywilizacyjny pozostawia wiele do życzenia pod względem politycznym i prawnym. Kobieta w tamtym obszarze kulturowym nie może piastować żadnych urzędów publicznych, dziedziczy po zmarłym mężu tylko połowę spadku, a jej świadectwo w sądzie ma wartość połowy mężczyzny. Przepisy *szariatu* znacznie ułatwiają rozwód z inicjatywy męża. W małżeństwie żona jest podporządkowana całkowicie

⁷⁵ REYCHMAN. *Mahomet i jego świat mużulmański*. s. 156.

⁷⁶ *Tamże*. s. 152-154 oraz 163.

⁷⁷ *Tamże*. s. 169.

⁷⁸ *Tamże*. s. 122-123.

⁷⁹ *Tamże*. s. 197-198.

⁸⁰ *Tamże*. s. 196.

⁸¹ *Tamże*. s. 124-125.

małżonkowi. Podlega ona też licznym ograniczeniom obyczajowym, jak np. zakrywanie welonem twarzy w określonych okolicznościach, zakaz wychodzenia oraz przebywania w miejscach publicznych itp.⁸² Obok monogamii istnieje instytucja poligamii i małżeństwa na próbę (*mut-a*), będąca w zgodzie z Koranem. Małżeństwa czasowe niejednokrotnie praktykowały prostytutkę. Rozwiązania koraniczne w sprawach matrymonialnych preferują wyraźnie mężczyzn, minoryzując równocześnie osobę kobiety⁸³.

W prawie karnym islamu uderza *rigor poenae*. Surowość w karaniu dotyczyła kradzieży, rozboju, cudzołóstwa, jak również odwetu za doznane rany oraz zabójstwo (dawna instytucja zemsty). Oczywiście w tych wypadkach odmiennie traktowano muzułmanina i niemuzułmanina, gdyż obowiązywała tu podwójna etyka⁸⁴. Każdy wierny był obarczony codziennymi modlitwami i czynnościami puryfikacyjnymi. W takich warunkach muzułmaninowi pozostawało niewiele czasu na pracę⁸⁵.

W prawodawstwie muzułmańskim, jak dotąd, nie wypracowano pojęcia własności. Brak jest rozróżnienia prawa własności i prawa korzystania, użytkowania⁸⁶. To stwarza podatny grunt pod nacjonalizację wszelkiego mienia⁸⁷. W tej części świata zniesiono formalnie niewolnictwo wcześniej zaakceptowane przez Mahometa, jednak ten proceder kwitł przecież jeszcze w drugiej połowie XIX w., zwłaszcza wśród afrykańskich Murzynów⁸⁸.

W nurcie nauki islamistów minął okres przewagi uczonych arabskich na miarę Awicenny czy Awerroesa. Obfitość pojęć czasu nie znalazła odbicia w języku⁸⁹. Nauka zaś jako dochodzenie do prawdy budziła i budzi dotychczas w kręgach muzułmańskich niezrozumienie, a nawet ironię⁹⁰. Natomiast ta dziedzina aktywności ludzkiej znalazła

⁸² *Tamże*. s. 142-143.

⁸³ *Tamże*. s. 143-148. Trzeba powiedzieć, że poligamia w społecznościach muzułmańskich nie dominuje na ogół ze względów ekonomicznych. Zgodnie z nauką Mahometa można mieć cztery żony i nieograniczona ilość nałożnic.

⁸⁴ *Tamże*. s. 152.

⁸⁵ *Tamże*. s. 133-136.

⁸⁶ *Tamże*. s. 150.

⁸⁷ *Tamże*. s. 237.

⁸⁸ *Tamże*. s. 148-149.

⁸⁹ KONECZNY. *Prawa dziejowe*. s. 44.

⁹⁰ *Tamże*. s. 106.

pełne zrozumienie w wymiarze utylitarnym⁹¹. Język Koranu – arabski, nie tylko zawładnął dużym obszarem świata, lecz stał się narzędziem naukowo-literackim⁹². Kultura myśli, języka, geometryczno-roślinne zdobnictwo oraz oryginalność architektury odzwierciedliły się najpełniej w kordobańskiej odmianie cywilizacji arabskiej⁹³.

Zakończenie

W artykule (cz. I i II) przedstawiono charakterystykę siedmiu cywilizacji wyróżnionych przez F. Konecznego. Jest to pewnego rodzaju podsumowanie dorobku historiozoficznego polskiego uczonego. Wychoząc od pojęcia cywilizacji w ujęciu wileńskiego profesora oraz dychotomii abstraktów filozoficznych, zarysowuje się podział metod życia zbiorowego na cywilizacje personalistyczne i gromadnościowe (kolektywistyczne). Klasyfikację cywilizacji przedstawia poniższa tabela, dająca asumpt do skrótowego spojrzenia na poruszaną tematykę.

	CYWILIZACJA						
	łacińska	bizantyjska	turańska	żydowska	arabska	chińska	bramińska
system prawny	dualizm	monizm prawa publicznego	monizm prawa prywatnego	sakralność	polsakralny monizm prawa prywatnego	monizm prawa prywatnego	sakralność
pochodzenie prawa	społeczeństwo	państwo	wódz	objawienie	szejk tam gdzie krępuje go Koran	cesarz	objawienie
prawo małżeńskie	monogamiczna dożywotnio	monogamiczna	poligamiczna	zależnie od kultury	poligamiczna	poligamizująca	poligamizująca
etap rozwoju społecznego	wyemancypowanie rodziny tworzące społeczeństwo	wyemancypowanie rodziny tworzące nieodróżnioną społeczność	rozluźniony obozowym trybem życia ustrój rodowy	zależnie od kultury	ustrój rodowy, jedynie w kulturze kordoweńskiej emancypacja rodziny	ustrój rodowy	ustrój rodowy
opanowanie czasu	historycyzm	era	cykl	era	era	cykl	kalendarz
forma organizacji społecznej	narody	państwa	ludy-pulki	zależnie od kultury	kalifaty, emiraty	wyolbrzymiona rodzina	kasty
cel, myśl przewodnia	Civitas Dei	hegemonizacja wszelkich przejawów życia zbiorowego	podboje	realizacja wybraństwa	Koran	brak kultury czynu	wyzwolenie się od doczesnego świata
nauka	wolna w poszukiwaniu prawdy	wykorzystywana w celu wzmocnienia państwa	traktowana w sposób pogardliwy	choć wysoko rozwinięta, to jednak jedynie czysto analityczna	zależnie od sposobu patrzenia na zakres obowiązywania Koranu	bardzo ułomna w swym zakresie	ograniczona kastowo, nieścisła

Za: P. BEZAT. *Teoria cywilizacji Feliksa Konecznego*. Krzeszowice 2004 s. 93

⁹¹ REYCHMAN. *Mahomet i jego świat muzułmański*. s. 166.

⁹² *Tamże*. s. 177.

⁹³ *Tamże*. s. 215-216.

W pierwszej kolumnie znajduje się cywilizacja łacińska, w następnych sześć pozostałych. Każda z wymienionych cywilizacji posiada zakorzenienie w mentalności członków swoich agregacji i instytucjach życia zbiorowego, będących uzewnętrznieniem ich świata ducha. Wedle dualistycznej koncepcji bytu duch wyprzedza materię, zwłaszcza w odniesieniu do zbiorowości ludzkich, które nie są przypadkowymi zbiorami monad, lecz rządzą się prawami dziejowymi.

Cywilizacje takie jak: bramińska, żydowska, chińska i turańska zrodziły się jeszcze w starożytności, natomiast cywilizacje: bizantyjska, łacińska i arabska posiadają proveniencję nowożytną. Wszystkie trwają i dysponują mniejszymi lub większymi mocami ekspansji. Najbardziej zagrożona jest cywilizacja łacińska (nieściśle: cywilizacja europejska) przez siły destrukcyjne wewnętrzne i zewnętrzne, chociaż podobny lęk przeżywają inne kultury społecznego świata w dobie wzmożonych migracji ludności i trendów globalizacyjnych. Ale nie jest to temat prezentowanego przedłożenia.

Niniejszy artykuł ma za zadanie przybliżyć bogatą tematykę związaną z pojęciem cywilizacji, niezmiernie obiegowym na co dzień, ponadto pokazać zasadnicze różnice istniejące między niektórymi metodami życia zbiorowego, a także doprowadzić nas, uczestników współczesnych kultur, do ich zrozumienia, oczywiście na tyle, na ile pozwoli nam nasza percepcja i mądrość życiowa.

DIE CHARAKTERISTIK DER SIEBEN ZIVILISATIONEN VON FELIX KONECZNY

Z u s a m m e n f a s s u n g

In diesem Artikel wurden sieben Zivilisationen im Schaffen von Felix Koneczny geschrieben. Er unterschied vier altertümliche kulturelle Formationen: bramanische, jüdische, chinesische, turanische und drei Methoden des Zusammenlebens: byzantinische, lateinische, arabische. In der Klassifizierung vertritt nur die lateinische Zivilisation eine persönliche Reihe und sechs übrige Zivilisationen bilden eine kollektive Reihe. Die Zivilisationswissenschaft hilft uns die Geschichte der heutigen Welt verstehen.

Słowa kluczowe: Feliks Koneczny, historiozofia, filozofia cywilizacji.

Key words: Feliks Koneczny, historiosophy, philosophy of civilization.